

Sygn. akt I ACa 579/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Władysław Pawlak SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. C., M. F., B. A., S. P., S. K. (1), A. K. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów K. C., B. A., S. P., S. K. (1), A. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 maja 2013 r. sygn. akt I C 1639/12

1. **oddala apelacje;**

2. **zasądza od powodów K. C., B. A., S. P., S. K. (1), A. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwoty po 1 080 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 579/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 5 września 2014 roku

Wyrokiem z dnia 13 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo K. C., M. F., B. A., S. P., S. K. (1) i A. K. (1) przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...) o zapłatę tytułem zadośćuczynienia kwot: na rzecz K. C. – 500.000 zł, M. F. – 500.000 zł, B. A. – 250.000 zł, S. P. – 250.000 zł, S. K. (1) – 250.000 zł, A. K. (1) – 250.000 zł – wszystkich z odsetkami ustawowymi od dnia 15 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt I) oraz nie obciążył powodów kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (punkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące okoliczności faktyczne, niesporne między stronami. J. N. w dniu (...) urodziła córkę M. N. (obecnie M. F.) i S. N., która zmarła w dniu 27 marca 1953 r. A. K. (2) w dniu (...) urodziła córkę K. K. (obecnie K. C.). J. N. jest również matką S. N. urodzonej w (...) r. i B. N. urodzonej w (...) r. A. K. (2) jest również matką S. K. (2) urodzonej w (...) r. i A. K. (1) urodzonego w (...) r. Pomiędzy K. C. a M. F. występuje pokrewieństwo w linii matecznej. Wcześniej, chodząc do jednego liceum, K. C. i M. F. miały ze sobą styczność, z tym że z uwagi na uczęszczanie do różnych rocznikowo klas uważały, że są po prostu do siebie podobne.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zdarzeniem, z którego zajściem powodowie łączą odpowiedzialność strony pozwanej, jest fakt zamiany dzieci, do którego doszło w 1952 r. oraz fakt, że przed przeprowadzeniem badań genetycznych w styczniu 2012 r., których wyniki potwierdziły pokrewieństwo K. C. i M. F., w ich życiu doszło do epizodów, gdy dziewczynki spotykały się w liceum, nie mając wówczas żadnych podstaw do tego, aby uważać się za spokrewnione. Jak wyjaśnił Sąd, podstawą żądania przeciwko stronie pozwanej, ponoszącej odpowiedzialność za działania Szpitala Powiatowego w N., w którym w 1952 r. doszło do zamiany, jest naruszenie dóbr osobistych powodów przez bezprawne działania personelu Szpitala. Sąd Okręgowy ograniczył rozprawę w oparciu o art. 220 k.p.c. do rozpoznania podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów braku podstawy prawnej warunkującej możliwość dochodzenia roszczeń co do zasady oraz zarzutu przedawnienia. Wziął pod uwagę, iż w roku 1952 obowiązywały przepisy dwóch ustaw cywilnych: przepisy ogólne prawa cywilnego (ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. – Dz. U. nr 34 poz. 311) i Kodeks zobowiązań (rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Dz. U. nr 82, poz. 598). Sąd wyjaśnił, że na podstawie art. 11 p.o.p.c. ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone bezprawnymi działaniami, mógł żądać ochrony prawnej, w szczególności zaniechania tych działań, co dotyczyło zwłaszcza naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, albo korzystania z cudzego wizerunku. W ocenie Sądu, świadczy to, iż dobra osobiste jednostki co do zasady podlegały ochronie prawnej w dacie zdarzenia, czyli w 1952 r. Wskazał nadto, iż zgodnie z regulacją Kodeksu zobowiązań, tylko w przypadkach przez ustawę przewidzianych można było żądać, niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, zadośćuczynienia za krzywdę moralną (art. 157 § 3 k.z.) i cierpienia fizyczne, a mianowicie w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci (art. 165 § 1 k.z.), i w przypadku, gdy kobietę albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyznę skłoniono za pomocą podstępny, gwałtu, nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia do poddania się czynowi nierządnyemu (§ 2). Stąd Sąd Okręgowy wywiódł wniosek, iż na podstawie art. 165 k.z. można było się domagać zadośćuczynienia tylko w razie naruszenia dobra osobistego w postaci czci (zob. np. orzeczenie SN z 27 września 1960 r., sygn. akt I CR 601/59 wraz z uzasadnieniem) i zaznaczył, że powodowie wskazali na naruszenie ich dóbr osobistych w postaci: prawa do życia w rodzinie, prawa do życia z rodzeństwem, prawa do tożsamości, podczas gdy w dacie zdarzenia naruszenie innych dóbr osobistych niż cześć, uzasadniało możliwość dochodzenia roszczeń jedynie o charakterze niemajątkowym. Rozważając kwestię zastosowania odpowiednich przepisów, Sąd pierwszej instancji uwzględnił, iż zgodnie z zasadą nieretroakcji wyrażoną w przepisie art. 3 k.c., ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu, co oznacza, że nowego prawa nie stosuje się do oceny zdarzeń prawnych i ich skutków, jeżeli miały one miejsce i skończyły się przed wejściem w życie nowego prawa. Sąd wskazał jednocześnie, że gdy sytuacja prawna składa się nie z jednego, lecz z kilku zdarzeń, spośród których jedno nastąpiło w okresie obowiązywania dawnego prawa, a inne po wejściu w życie nowego prawa, lub jeśli zdarzenie prawne ma charakter ciągły, obejmujący okres starego i nowego prawa, to zasada *lex retro non agit* nie daje wskazówki, jakie prawo należy stosować do oceny takich zdarzeń lub ich skutków. Z tego względu Sąd uznał za konieczne odwołanie się do ogólnych zasad międzyczasowego prawa prywatnego (tak SN w wyroku z dnia 4 września 2008 r., sygn. akt IV CSK 196/08). Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że samo zdarzenie prawne – zamiana dzieci – miało charakter jednorazowy i skończyło się w 1952 r., zaś z kolejnymi zdarzeniami wskazanymi w pozwie, jak przypadkowe spotkania sióstr w liceum, bliższe ich poznanie się w 2011 r., skutkujące przeprowadzeniem badań genetycznych, nie sposób wiązać odpowiedzialności prawnej strony pozwanej. Sąd zwrócił również uwagę, iż art. 448 k.c. w dacie jego wejścia w życie, czyli dnia 1 stycznia 1965 r. miał inne brzmienie niż obecne, wprowadzone ustawą z dnia 28 sierpnia 1996 r., która weszła w życie w dniu 28 grudnia 1996 r., a mianowicie w jego myśl w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany mógł żądać, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody, ażeby sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego

Czerwonego Krzyża, a nadto przepis ten miał zastosowanie wyłącznie do sprawy naruszenia dóbr osobistych (zob. np. wyrok SN z dnia 13 marca 1973 r., sygn. akt II CR 42/73). Sąd wyjaśnił, iż możliwość domagania się zadośćuczynienia na rzecz osoby pokrzywdzonej, została wprowadzona do porządku prawnego dopiero w 1996 r. i zgodnie z zasadą *lex retro non agit* winna mieć zastosowanie do zdarzeń prawnych zaistniałych po dniu jej wejścia w życie, czyli po dniu 28 grudnia 1996 r. Sąd powołał się także na ustawę – przepisy wprowadzające kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1965 r. (Dz. U. nr 16, poz. 94 ze zm.), w której art. XLIX § 1 wskazano, że do zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego, stosuje się przepisy tego kodeksu, jeżeli chodzi o skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły po dniu wejścia w życie, a które nie są związane z istotą stosunku prawnego. Stwierdził na tej podstawie, że przepisy normujące zobowiązania, w tym odpowiedzialność z czynu niedozwolonego, poddane są zasadzie działania dawnej ustawy, czyli kodeksu zobowiązań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2004 r., sygn. akt IV CK 81/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1967 r., sygn. akt III PRN 38/67). Nie zachodzą zatem wątpliwości prawne, które nakazywałyby stosowanie art. LXIV przepisów wprowadzających k.c. Konsekwentnie uznał, iż skoro na podstawie przepisów kodeksu zobowiązań i przepisów ogólnych prawa cywilnego, nie było możliwości domagania się zadośćuczynienia za krzywdę za naruszenie dóbr osobistych innych niż cześć, to brak jest podstawy prawnej do dochodzenia w realiach sprawy zadośćuczynienia. Niezależnie od powyższego Sąd uznał zarzut przedawnienia za zasadny. Miał przy tym na względzie, iż zgodnie z art. XXXV przepisów wprowadzających k.c. do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy kodeksu dotyczące przedawnienia z wymienionymi w przepisie ograniczeniami co do oceny początku, zawieszenia i przerwania biegu przedawnienia. Jednocześnie wziął pod uwagę, iż zgodnie z Kodeksem zobowiązań z upływem lat trzech ulegały przedawnieniu wierzytelności z tytułu naprawienia szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 283 § 1), przy czym termin ten liczył się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do odszkodowania (§ 2), w każdym razie wierzytelność przedawniała się z upływem lat dwudziestu od dnia spełnienia czynu wyrządzającego szkodę (§ 3), a jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, wierzytelność ulegała przedawnieniu dwudziestoletniemu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa (§ 4), zaś Kodeks cywilny w art. 442 k.c. (w brzmieniu od dnia 1 stycznia 1965 r. do dnia 10 sierpnia 2007 r., gdy wszedł w życie art. 442¹ k.c., a uchylono art. 442 k.c.), stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1); jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Biorąc pod uwagę powyższe przepisy dotyczące przedawnienia roszczeń oraz fakt, że zdarzenie prawne miało miejsce w 1952 r., Sąd wskazał, że roszczenie powodów przedawniło się z końcem 1975 r. (licząc dziesięcioletni – maksymalny – okres przedawnienia wg k.c., czyli od dnia 1 stycznia 1965 r.) lub też z dniem 31 grudnia 1972 r. (licząc wg k.z. od daty zdarzenia, czyli 1952 r.). Sąd uznał, iż wobec przedawnienia roszczeń powodów z końcem 1975 r. brak podstaw do stosowania w sprawie przepisu art. 442¹ § 3 k.c., zgodnie z którym w razie wystąpienia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, bowiem w dacie wejścia w życie wskazanego przepisu, czyli w dniu 10 sierpnia 2007 r. roszczenie powodów był już przedawnione. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, sytuacji tej nie zmienia również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r. (Dz. U. nr 164, poz. 1166), zgodnie z którym art. 442 § 1 zd. 2 miał utracić moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2007 r., a to z uwagi na wcześniejsze przedawnienie roszczeń im przysługujących. W odniesieniu do stanowiska powodów Sąd pierwszej instancji uznał, iż podniesienie zarzutu przedawnienia, w realiach sprawy, nie nosi znamion nadużycia prawa, z uwagi na dwie okoliczności. Po pierwsze, powódki, chodząc do liceum, spotykały się, wiedziały o istnieniu „sobowtóra”, a więc już w tym momencie miały potencjalną możliwość pozyskania wiedzy o zdarzeniu z roku 1952 r. Po drugie, powódki zdecydowały się na to, aby się poznać pod wpływem namowy koleżanki jednej z nich, de facto ponad trzydzieści lat po upływie terminu przedawnienia ich roszczeń. W ocenie Sądu, nie zasługuje na aprobatę pogląd, iż podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia, które przedawniło się ponad trzydzieści lat wcześniej stanowi nadużycie prawa, skoro instytucja ta ma na celu zapewnienie porządku publicznego. Z tych względów Sąd oddalił

powództwo. O kosztach orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, iż w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, bowiem powodowie wystąpili na drogę sądową, będąc świadomymi zdarzenia, do jakiego doszło szereg lat temu i nieodwracalności jego skutków, również z uwagi na upływ czasu, którego nie da się cofnąć.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie K. C., B. A., S. P., S. K. (1) i A. K. (1), zaskarżając go w zakresie punktu pierwszego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 415, 417 § 1, 444 w zw. z art. 445 i art. 448 k.c. przez ich niezastosowanie do stanu faktycznego niniejszej sprawy; art. XLIX ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny poprzez uznanie, że do oceny stanu prawnego sprawy nie mają zastosowania przepisy Kodeksu cywilnego w aktualnym brzmieniu, w sytuacji gdy skutki prawne zdarzenia w postaci zamiany dzieci w szpitalu nastąpiły po dacie wejścia w życie Kodeksu cywilnego; art. 23 k.c. poprzez nieuznanie zdrowia jako dobra osobistego człowieka podlegającego ochronie prawnej; art. LXIV ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny poprzez uznanie, że w analizowanym stanie nie istnieją wątpliwości co do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego; art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, iż dobrem osobistym chronionym prawem nie jest zdrowie, art. 165 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz. U. nr 82, poz. 598) poprzez jego niezastosowanie mimo zgłoszenia żądania ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu powodów, art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego w sytuacji, gdy jego podniesieniu sprzeciwiają się zasady współzycia społecznego, naruszone przez pozwanego, takie jak m. in.: obowiązek zapewnienia noworodkowi bezpieczeństwa i opieki, prawo do rodzicielstwa, tj. do sprawowania opieki, wychowywania i budowania relacji ze swoim biologicznym dzieckiem, prawa dziecka do opieki i wychowania przez biologicznych rodziców, prawo do życia prywatnego i rodzinnego. Nadto zarzucili naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 220 i art. 227 k.p.c. poprzez ograniczenie rozprawy do zgłoszonych przez pozwanego zarzutów i oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powodów, a w szczególności z opinii biegłych i przesłuchania powodów, mimo iż okoliczności, które dowody te miały wykazać (rozmiar krzywdy i szkody), były istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w sprawie. Na tej podstawie wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że żądanie zadośćuczynienia, dochodzonego w niniejszej sprawie, nie może zostać uwzględnione przede wszystkim z tej przyczyny, iż brak jest podstawy prawnej takiego roszczenia, zaś nawet gdyby teoretycznie założyć jej istnienie, to i tak roszczenie uległo już przedawnieniu. Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił i szczegółowo objaśnił wszystkie motywy takiego rozstrzygnięcia, powołując właściwe przepisy, również te, które w niniejszej sprawie nie mogły znaleźć zastosowania. Przede wszystkim zaś dokonał trafnego wyboru prawa międzyczasowego, które należało stosować w sprawie i ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Z uwagi na fakt, iż kluczowym dla rozstrzygnięcia powództwa były zgłoszone przez stronę pozwaną zarzuty braku podstawy prawnej roszczenia oraz jego przedawnienia, które warunkowały słuszność samej zasady roszczenia, prawidłowo Sąd Okręgowy ograniczył rozprawę do rozpoznania tych zarzutów. Powyższe uprawnienie Sądu wynika wprost z art. 220 k.p.c. Skarżący pomimo podniesienia zarzutu obraży tego przepisu, nie wskazali, w jaki sposób miałby on zostać naruszony, a jedynie próbowali wykazać, iż inne okoliczności, nierozpoznane przez Sąd, mają znaczenie dla rozstrzygnięcia. Okoliczności przez nich wskazane odnosiły się jednak nie do zasadności roszczenia jako takiego, ale do jego wysokości, znajdującej wyraz w rozmiarze krzywdy. Ich dowodzenie w postępowaniu byłoby zatem zbędne w sytuacji, gdy wątpliwa była sama podstawa żądania. Należy przy tym podkreślić, iż również zgłaszany

przez powodów uszczerbek na zdrowiu, który w świetle Kodeksu zobowiązań mógł stanowić podstawę wypłaty zadośćuczynienia, nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia powołanych zagadnień wstępnych, skoro nie był on – według samych powodów – skutkiem zamiany dzieci w roku 1952, lecz późniejszych zdarzeń.

Nietrafnie również powodowie zarzucali naruszenie przepisów prawa materialnego, wywodząc zasadność dochodzonego roszczenia przez pryzmat skutków zdarzenia, jakie miało miejsce w 1952 r. Taka konstrukcja nie może być jednak uznana za właściwą. Dla oceny wymagalności każdego roszczenia jak również dla oceny, czy jest ono przedawnione kluczowa jest bowiem kwestia jego powstania. Niewątpliwie jest natomiast, iż roszczenie o zadośćuczynienie jako roszczenie deliktowe powstaje w związku z zaistnieniem zdarzenia bezprawnego (popęlnieniem przez jakąś osobę lub osoby czynu niedozwolonego). Dla powstania zobowiązania deliktowego konieczne jest, aby zdarzenie to wywoływało skutki w postaci szkody lub krzywdy oraz aby istniał związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zdarzeniem a jego skutkiem. Samo zobowiązanie powstaje jednak w momencie zaistnienia zdarzenia bezprawnego, bez względu na to, kiedy mają miejsce jego skutki, te bowiem mogą być rozciągnięte w czasie. Taka konstrukcja zadośćuczynienia, która wiąże powstanie roszczenia z dokonaniem czynu niedozwolonego istniała już od momentu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań (Dz. U. z dnia 28 października 1933 r. nr 82, poz. 598). Przepis art. 1 Kodeksu zobowiązań wskazywał bowiem wprost, iż zobowiązanie powstaje między innymi z czynów (a nie z ich skutków). Choć na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, począwszy od 1952 r., roszczenie o zadośćuczynienie ulegało kilku modyfikacjom, to jednak jego powstanie niezmiennie wiązało się z zaistnieniem zdarzenia bezprawnego. Od samego czynu niedozwolonego należy jednak zawsze odróżnić jego skutki, które stanowią jedynie konsekwencję działania bezprawnego. W niniejszej sprawie za czyn niedozwolony można uznać zamianę dzieci, która miała miejsce w 1952 r. Wszelkie dalsze zdarzenia, powoływane przez powodów, to fakty, którym nie można przypisać cech bezprawności, wynikające albo z przypadkowego zbiegu okoliczności albo z działania samych powodów. Tym bardziej nie można ich wiązać w jakikolwiek sposób z odpowiedzialnością strony pozwanej. Zdarzenia te stanowią jedynie rezultat czynu, który miał miejsce w 1952 r. i powinny być oceniane nie jako czyny niedozwolone, lecz jako skutki jednego czynu niedozwolonego – zamiany dzieci.

Od chwili dokonania czynu niedozwolonego uzależniona jest zarówno ocena zastosowania prawa międzyczasowego jak i liczenie biegu terminu przedawnienia. W związku z tym prawidłowe jest rozumowanie Sądu pierwszej instancji, iż ocena zasadności powództwa powinna być dokonana w oparciu o przepisy Kodeksu zobowiązań. W szczególności, wbrew zarzutom apelacji, nie jest możliwe dokonanie jej na podstawie obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego. Jak już słusznie wywiódł Sąd Okręgowy, wynika to z faktu, że do stosunków prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie przepisów Kodeksu cywilnego (1 stycznia 1965 r.), stosuje się co do zasady dotychczasowe prawo, czyli Kodeks zobowiązań (art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Dz. U. z dnia 18 maja 1964 r. nr 16, poz. 94). Stosunki prawne wynikające z deliktów powstają natomiast na skutek czynu niedozwolonego, który w niniejszej sprawie miał miejsce w 1952 r. W szczególności kolejne zdarzenia, z których powodowie chcieliby wywieść skutki prawne (spotkania zamienionych dzieci w szkole i dalszym życiu, badania genetyczne) stanowią jedynie skutki zdarzenia z 1952 r., a już z całą pewnością nie są to zdarzenia bezprawne, z którymi można wiązać czyjąkolwiek odpowiedzialność.

Całkowicie nieprzekonujące jest również stanowisko skarżących, iż możliwość poszukiwania źródła ich roszczenia o zadośćuczynienie w nowych przepisach wynika z wyjątku od reguły art. XXVI przepisów wprowadzających kodeks cywilny, który to wyjątek wprowadza art. XLIX § 1 ustawy. Przepis ten nakazuje do zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego, stosować przepisy nowego kodeksu, jeżeli chodzi o skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły po dniu wejścia kodeksu w życie, a które nie są związane z istotą stosunku prawnego. Wyjątek ten nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie już z tego względu, że odnosi się wyłącznie do zobowiązań powstałych przed 1 stycznia 1965 r. Oznacza to, że dotyczy on takich przypadków, gdy roszczenie istniało już w konkretnym kształcie przed 1 stycznia 1965 r. i każe jedynie dalsze skutki prawne oceniać według nowych regulacji. Wykluczone jest zatem takie rozumienie tego przepisu, jakie próbowali mu nadać skarżący, zgodnie z którym jeśli jakieś zdarzenie miało miejsce przed wejściem w życie Kodeksu cywilnego, lecz wówczas nie skutkowało powstaniem

żadnego zobowiązania, to po tej dacie można ocenić, że wynika z niego zobowiązanie w świetle przepisów Kodeksu cywilnego.

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który konsekwentnie zwracał uwagę, iż art. 448 k.c. w obecnie obowiązującym brzmieniu nie ma zastosowania do zobowiązań powstałych na skutek naruszenia dóbr osobistych tak przed datą wejścia w życie Kodeksu cywilnego, jak nawet przed zmianą przepisu w dniu 28 grudnia 1996 r. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1967 r., III PRN 38/67, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2004 r., IV CK 81/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1999 r., I CKN 63/98, OSNC 2000/1/14, Biul.SN 1999/10/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1999 r., III CKN 401/98).

Oceniając w konsekwencji żądanie powództwa w świetle przepisów Kodeksu zobowiązań, należy stwierdzić, iż nie znajduje ono podstaw, co szczegółowo uzasadnił już Sąd pierwszej instancji. W odniesieniu do zarzutów apelacji, dodać jedynie wypada, że również zgłoszona przez powodów podstawa zadośćuczynienia w postaci uszczerbku na zdrowiu nie może zmienić powyższej oceny. Choć bowiem istotnie art. 165 § 1 Kodeksu zobowiązań pozwalał w przypadku wywołania rozstroju zdrowia na dochodzenie stosownej sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, to jednak dotyczył on wyłącznie wywołania rozstroju zdrowia przez czyn niedozwolony. Powodowie natomiast nie wskazywali, aby ich uszczerbek na zdrowiu był bezpośrednim następstwem zdarzenia bezprawnego w postaci zamiany dzieci w 1952 r. Trudno też założyć, iż ten uszczerbek, na jaki się powołują (wywołany bardzo późnym odkryciem faktu podmienienia jednego z bliźniąt), stanowił normalne następstwo samego błędu szpitala, w którym doszło do zamiany dzieci. Wynika on raczej z innych zdarzeń, które nie mają już charakteru bezprawnego i nie są związane z działaniem czy zaniechaniem strony pozwanej czy szpitala, którego strona pozwana jest następcą prawnym.

W związku z powyższym nie może być wątpliwości, iż dochodzone przez powodów roszczenie o zadośćuczynienie nie ma podstawy prawnej, tak w poprzednich przepisach jak i w obecnych. Niemniej jednak, należy podzielić zapatrywanie Sądu Okręgowego, iż gdyby nawet przyjąć ewentualnie, iż roszczenie takie powodom przysługiwało, należałoby je wówczas uznać za przedawnione. Nie może być bowiem wątpliwości, zarówno na podstawie przepisów Kodeksu zobowiązań jak i Kodeksu cywilnego, iż w przypadku roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego, termin przedawnienia biegnie od momentu zdarzenia wywołującego szkodę. Nawet najdłuższe terminy przedawnienia roszczeń z tego tytułu nie przekraczają dwudziestu lat. Najpóźniej zatem roszczenie powodów uległoby przedawnieniu w 1972 r., nawet przy uwzględnieniu art. XXXV przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Jedyne wyjątek od tej zasady wprowadzony w art. 442¹ § 3 k.c., nakazujący bieg terminu przedawnienia tego typu roszczeń liczyć od momentu dowiedzenia się o szkodzie lub osobie obowiązanej do jej naprawienia, bez względu na upływ innych terminów, nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie z przyczyn, jakie wskazał już Sąd Okręgowy, a zatem z uwagi na to, że przed wprowadzeniem tego przepisu, roszczenie powodów uległoby już przedawnieniu, gdyby nawet uznać, że powstało. Termin przedawnienia, który już upłynął, nie może natomiast zostać przywrócony, gdyż brak jest ku temu podstaw prawnych. Dodatkowo, w ustawie, wprowadzającej przepis art. 442¹ do Kodeksu cywilnego zostało wprost uregulowane jego zastosowanie międzyczasowe. Zgodnie bowiem z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z dnia 9 maja 2007 r., nr 80, poz. 538) przepis art. 442¹ k.c. stosuje się do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2013 r., V CSK 239/12).

Jednocześnie nie można zgodzić się z zarzutem apelacji, iż w okolicznościach niniejszej sprawy podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności, zaś przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, w szczególności charakter doznanego uszczerbku,

przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego (zob. m.in. wyroki: z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 97/09, z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, z dnia 4 października 2011 r., I PK 48/11, G.Prawna 2012/54/9, z dnia 14 czerwca 2011 r., I PK 258/10). W niniejszej sprawie nie można znaleźć okoliczności faktycznych o tak wyjątkowym charakterze, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c. Pozwani wskazali, iż takimi są ich dobra osobiste, które zostały naruszone przez wydarzenie z 1952 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to wystarczająca podstawa do przyjęcia nadużycia prawa do zgłoszenia zarzutu przedawnienia, skoro dotyczy wyłącznie samego roszczenia, a nie okoliczności odnoszących się do stron postępowania, ich zachowania, stopnia winy, przyczyn opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. Trzeba mieć bowiem na względzie przede wszystkim, iż od zamiany dzieci w 1952 r. upłynęło bardzo dużo czasu, w trakcie którego powodowie funkcjonowali prawidłowo, w szczególności bliźniaczki, które zostały rozłączone, zdążyły sobie ułożyć życie. Wzgląd na stałość i pewność stosunków prawnych przemawia za uznaniem, iż tak znaczny upływ czasu powinien sanować skutki dawno minionych zdarzeń. Wystąpienie z powództwem po 60 latach od dokonania czynu niedozwolonego należy traktować zatem jako nadmiernie opóźnione (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01). Dodatkowo można wskazać, że zamiana dzieci była czynem o charakterze nieumyślnym i nieświadomym, nieprzynoszącym żadnych korzyści po stronie szpitala, w którym doszło do zdarzenia ani po stronie jego pracowników. Nadto, trudno zarzucać stronie pozwanej nadużycie zarzutu przedawnienia w sytuacji, kiedy jej odpowiedzialność za działania szpitala powstała z mocy prawa i nie ma związku z możliwością przypisania jej zawinienia w jakimkolwiek stopniu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1150). Na zasądzoną z tego tytułu kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu o art. 99 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), rozdzielone w równych częściach pomiędzy skarżących.